

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 29. Listopada. — Jeszcze przed rozpoczęciem giełdy notowano 3-procentową rentę 74 fr. 25 cent., w skutek likwidacji podniosła się nawet na 74, 50., spadła zaś w skutek znacznych sprzedaży na 74, 20. — Najrozmaitsze obiegają na giełdzie wieści.

Konstantynopol, 15. Listopada. — Ind. Belge donosi, że podana wczoraj telegraficzna wiadomość o odwołaniu posłów pruskiego i austriackiego nie potwierdziła się, natomiast zupełnie się zgadza z prawdą, że Rosyjan odparli w kilku szturmach Turcy od warowni Szefketilu (św. Mikołaja), którą zdobyli. Równie jest prawdą, że okręt rosyjski parowy rozbił się, a z osady 800 ludzi, zaledwie ocalili Turcy 25 żołnierzy rosyjskich, reszta potonęła.

Constitutionnel twierdzi, że posiada listy z Konstantynopola z 16. m. b., według których angielska dywizja, składająca się z 4 fregat parowych (Retribution, Tigris, Niger, Samson) popłynęła ku ujściu Suliny, gdzie z rozkazu władz rosyjskich zatrzymano wiele okrętów handlowych ze zbożem. Inne cztery fregaty miały popłynąć do Trapezuntu.

Czernowice, d. 26. Listopada. — Trzeci korpus armii rosyjskiej pod dowództwem Osten Sackena idzie w przyspieszonych marszach do Księstw Naddunajskich. Już rospisano dla tego korpusu żywność w Bessarabii.

Konstantynopol, d. 17. Listopada. — Z Aidos donoszą, że ludność tameczna spaliła willę posła rosyjskiego. Reszta basza rozporządził z tego powodu surowe śledztwo.

Berlin, 1. Grudnia. — W dzisiejszym Staats-Anzeigerze czytamy najwyższe rozporządzenie względem nadania fiskalnych prerogatyw drogom zwirowym, które mają być budowane z Inowrocławia do Pakości przez powiaty inowrocławski i mogilnicki, 2) z maliej Poburki aż do Krojanki w powiecie wyrzyskim.

Berlin, 30. Listopada. — Na posiedzeniu dzisiejszym izby drugiej został wybrany prezesem hr. Schwerin głosami 136 przeciw 123, które otrzymał książę Hohenlohe.

Królestwo polskie.

Warszawa, 27. List. — Naj. pan, w skutku przedstawienia ks. namiestnika królestwa, najmłodszy dozwolił raczył, przebywającemu we Francji wychodźcy polskiemu, Michałowi Witkowskiemu, powrócić do kraju, bez pozostawienia mu atoli prawa legitymowania się z pochodzenia szlacheckiego i bez powrócenia mu skonfiskowanego na rzecz skarbu majątku.

Rosya.

Czytamy w Journal de St. Petersburg: Dziennik Zbieracz morski podaje następne szczegóły o bitwie pod Issakczą: »W dniu 11. Paźdz. r. b., oddział floty wiosłowej Dunajskiej złożonej z 8 szalup kanonierskich, holowanych przez parostatki »Pрут i Ordinarec«; popłynął, stósownie do rozkazów jenerała adjutanta Lüdersa, z wyspy Czatal pod Izmailem do Galaczu w celu obrony naszych granic nad wyższym Dunajem.

Oddział był oddany pod dowództwo kapitana okrętu drugiego rzędu Warpachowskiego dowodzącego 2gim batalionem floty wiosłowej. Parostatki dowodzone były: »Pрут« przez porucznika Jazykowa, »Ordinarec« przez porucznika Barkowskiego. Na pokładzie pierwszego oprócz tego znajdował się porucznik Grewe 1, pełniący służbę przy jenerału adjutancie ks. Gorczakowie i porucznik Powal-Szwijkowski, przysłany ze strony jego w. ks. Menszykowa, szefa sztabu jenerałego marynarki.

Na równi z tym oddziałem, a lewym brzegiem Dunaju, maszerował na jedną z nim linią, batalion piechoty z kilku działami polowemi, by w razie potrzeby przyjsć w pomoc parostatom, którym ogień nieprzyjacielski mógł szkodzić i nie pozwolić im postępować dalej w górę rzeki.

Parostatki tak były uzbrojone: »Pрут« czterema karonadami 3 funtowemi; każda szalupa kanonierska miała po 3 działa 24 funtowe i po 4 działka 3 funtowe. Osada każdej szalupy składała się z 20 majtków 5go ekwipażu flotnego przewozowego i z 40 żołnierzy wziętych z szeregów 14 dywizji piechoty.

O godz. 5. rano, parostatki, uszykowawszy koło swych boków szalupy i działa kanonierskie, by zasłonić swe maszyny od kul działowych i holując jeszcze za sobą każdy jeden statek, podniosły kotwicę i popłynęły w górę rzeki, robiąc blisko dwa węzły i pół.

O godz. 8. rano, gdy parostatki i szalupy zbliżyły się do fortyfikacji tureckich Issakczą (położonych naprzeciw miejsca gdzie się odbyło w r. 1828 przejście pod Satunow), kilka bomb rzucono z tych fortyfikacji i zaraz potem kilka strzałów działowych padło z fortyfikacji na parostatek »Pрут«.

Uważając fakt ten jako początek kroków nieprzyjacielskich ze strony Turków, kapitan Warpachowski dał rozkaz odpowiedzieć na nie ze wszystkich dział parostatku i szalup zostających w takim położeniu, że strzelać mogły. Wkrótce waleczny dowódzca oddziału, który stał przed bębem parostatku, został zabity kulą turecką. Baterie tureckie były po większej części kulami i kartaczami. Bomby, jakkolwiek rzucone w znacznej liczbie, mały tylko zrzędały szkodę. Granat, który padł na »Ordinarec« pękł nad składem prochowym; dwa inne padły w szalupę kanonierską stojącą przy boku tego parostatku. Pęknięcie tych granatów zniszczyło pomost pod działami co nie pozwoliło więcej ich używać.

Turcy swój ogień kierowali głównie przeciw machinom parostatków, dla tego też części środkowe parostatków, jak bębny i ich kabiny, kominy i maszyny, w wielu miejscach zostały dotknięte kulami i kartaczami.

Kalibr dział tureckich, jak się pokazuje z pocisków znalezionych na pokładach był 12. 6. i 3 funtowy; moździerz były dwa pudowe. W ogóle naliczono w fortyfikacjach tureckich 25 dział i 3 moździerze.

Dym dział naszych, który wiatr pędził wprost na fortyfikacje, osłaniając je utrudniał dobre celowanie. Pomimo tego strzały nasze zdemonstrowały w większych fortyfikacjach trzy działa, które natychmiast innemi zastąpiono.

W zamiarze ukarania Turków za ich atak, oddział zaczął strzelać kulami i kartaczami do obozu rozbitego na grzbiecie góry pod fortyfikacjami wyższą i ciskać granaty do miasta Issakczy. W kilka chwil wznieceno pożar w mieście i ten tak szybko się rozszerzył, że przy końcu bitwy większa część miasta była w płomieniach. Obóz został też prawie zniszczony a wojska opuszczały go massami.

Działanie naszej artylerji nie ustawało prawie aż do miasta Renni, po drodze waląc pikaty i kordony tureckie. Oddział zostawał pod nieustającym ogniem baterji tureckich przez półtorej godziny blisko.

Straciliśmy w zabitych: walecznego kapitana Warpachowskiego i 6 żołnierzy, w ranionych 46 żołnierzy.

J. C. mość, otrzymawszy raport ks. Menszykowa o tej rozprawie, raczył mianować porucznika Powal-Szwijkowskiego, który ten raport przywiózł, sztab-s kapitanem, raczył przeznaczyć dla żołnierzy i majtków, którzy się znajdowali w tej rozprawie 12 znaków orderu wojskowego i po 1 rublu srebrem na człowieka.

Dzienniki angielskie donoszą, iż do Portsmouth nadeszła wiadomość, iż flota rosyjska na morzu Bałtyckim udała się na zimowy pobyt, i że zapewne w tym jeszcze miesiącu wstrzymaną już będzie przez lody. Część tej floty stoi w Kronstadzie, reszta w porcie morza bałtyckiego, który jest nieprzystępny, bo w wąski przesmyk jeden tylko na raz okręt wojenny wpłynąć może. Do tego port jest tak obwarowany, że zbliżyć się do niego niebezpiecznie. Flota rosyjska na morzu Bałtyckim składa się z 27 okrętów liniowych i z odpowiedniej liczby fregat i statków pomocniczych. Rząd rosyjski każe stawiać wojenne statki szrubowe, do których maszyny z Anglii sprowadza. Już trzy okręty liniowe i dwie fregaty dostały takie maszyny. Rząd uwalnia powoli wszystkich robotników angielskich w służbie rosyjskiej będących.

— L'Indep. belge zawiera list z Petersburga z dn. 9. b. m. w którym mówi, iż minister wojny rozporządził na mocy ukazu cesarskiego, nadzwyczajną brankę rekruta w środkowych guberniach cesarstwa. Rozporządzenie toż nakazuje, aby korpusy armii czynnej, które wynosiły zwykle dotychczas 45—50,000 doprowadzone były do 80,000. Korpus każdy składać się ma z dwóch dywizji piechoty liniowej, jednej dywizji strzelców, jednej dywizji rezerwy piechoty liniowej, dwóch pułków buzarów i 2ch pułków ułanów. Kirasjery stanowić mają osobny korpus. Do tego batalion strzelców celnych, batalion saperów, batalion żandarmerji, 13 baterji artylleryi pieszej po 8 dział, dwie baterje konnej, 4ry baterje rezerwowe, korpus kozaków z 6,000 koni i ekwipaż mostowy.

Francya.

Paryż, d. 27. Listopada. — Według Monitora cesarz wroci dopiero dn. 1. Grudnia do Paryża. Na dzisiejszym przeglądzie wojska we Fontainebleau będą także brgady żandarmerji z okręgów Melu i Fontainebleau. Na wczorajszej radzie ministrów przewodniczył cesarz. Na-

mik basza, który w tych dniach przybył tu z Konstantynopola, wyjechał dziś do Fontainebleau, aby być na uroczystościach ostatnich w zamku tamecznym. Wszystkie hotele i domy gościnne we Fontainebleau są przepełnione bogatymi cudzoziemcami. Drożyzna też jest tam niezmierna, za upieczone kurcze płać 2 napoleonsdory.

— Monitor ogłasza, że pogłoska o przywróceniu domów publicznych gier w Paryżu, jest wymyślona przez nieprzyjaciół rządu.

— Dziesięć batalionów strzelców winceńskich, których organizacja teraz się zatrudnia, ma być rozłożonych w miastach Grenoble, Besançon, Douai i Vincennes.

— Liczba audytorów w radzie stanu ma być z 40 na 80 pomnożoną, z tych 20 będzie pierwszej, a 60 drugiej klasy. Równocześnie klasa ta urzędników, ma być jak za czasów konsulatu prawdziwą szkołą do wszystkich wyższych posad, i będzie pomieszczoną nie tylko w radzie stanu, ale jeszcze i w różnych ministerstwach, a nawet w prefekturach. Kandydaci do audytoryatu muszą kwalifikacje swe okazać jako doktorzy lub licenci z jednego fakultetu, lub, że ukończyli nauki w szkole specjalnej, politechnicznej, marynarskiej lub wojskowej w St. Cyr, albowi też złożyć egzamen przed trzema radcami stanu.

— Książę Hieronim Napoleon wyjechał dziś do Fontainebleau, tymże pociągami pojechali tam inni goście, a między tymi markiz de Laroche-Jacquelin. Ministrowie wrócili dziś do Paryża.

— W Napoleon Vendée sprzedawano przez licytację publiczną gilotynę departamentową, ale że nikt się zgłosił na licytację, przeto ją złożono w składzie. Dotąd sprzedano 7 departamentów swoje gilotyny.

Constitutionnel zamieścił dziś długi artykuł pod tytułem: rola Austrii i Prus, jaką odgrywają w sprawie wschodniej. Dowodzi w nim, że Austria i Prusy muszą zostać wazalami Rosji, jeżeli cesarz rosyjski zdobędzie Konstantynopol. Wzywa więc oba mocarstwa, aby się połączyły z Francją i Anglią wola na cesarza Mikołaja: dalej nie postąpisz! Rosja wteczas dokona swego planu na Konstantynopol, jeżeli Europa będzie rozdzieloną. Jeżeli będzie zgodną, wówczas cesarz musi swoje plany porzucić. Constitutionnel zwraca uwagę Anglii i Francji na niebezpieczeństwo, jeżeli bagnety rosyjskie zabłysną w Konstantynopolu. Od dawnego czasu rozdziela rasy niemieckie i sławiańskie głęboka nienawiść. W Austrii szczególnie wyszła na jaw ta nienawiść. I tam mieszkała Grecy, a Rosja może i tam zażądać protektoratu, jak niegdyś w Polsce, a teraz w Turcji. Wówczas nie będzie szranków pomiędzy kolosem rosyjskim, a niemieckimi ludami, między kolosem, który tyle pochłoniął narodowości, który wciąż naprzód kroczy i kosztem sąsiadów się powiększa.

— (Kor. Cz.) Omer basza nie przeszedł z głównymi siłami Dunaju ni pod Sylistryą, ni pod Galaczem, jak się spodziewano. Pod Oltenicą wystąpił tylko z częścią sił, i kiedy deszcze uczyniły marsze trudnymi, cofnął się za Dunaj. Czy ze stratą? niewiadomo. Wiadomość o cofnięciu się Turków odebrana wczoraj, rozczarowała nieco umysły paryskie, przyjaźne dla Turków. Rosyanie, dawniej milczący i trzymający się na boku, ukazali się od razu na bulwarach i po towarzystwach. P. Kisielew udał się do Fontainebleau. Ze swej strony, Napoleon III. przywołał do siebie telegrafem hr. Walewskiego z Londynu. Hr. Walewski przybywszy onegdaj do Paryża, po krótkiej rozmowie z p. Drouin de Lhuys udał się do Fontainebleau. Napoleon III. chce zapewnić się w szczególach, jakie jest usposobienie gabinetu i dworu angielskiego, nim dalsze kroki na wschodzie rozpocznie. Ogłoszenie przez admirała Hamelin w Stambule submisji na dostarczenie żywności dla floty francuskiej czy to w Bosforze, czy na morzu Czarnem, zrobiło wrażenie w Paryżu, i wstrzymało podwyżkę giełdy, która inaczej na wiadomość o niekorzystności doznanej przez Turków, niezawodnieby się podniosła. Świat bankierski lęka się wprowadzenia floty na morze Czarne, widząc w niem casus belli i podobieństwo wojny powszechnej. Mówią, że Anglia nie chce wprowadzenia floty dlatego, że nie chce przerwać eksportacji zboża z Odessy, którego potrzebuje. Ten sam wzgląd ma miarkować gabinet francuski. Znowu mowa o negocjacyach. Namik basza przybył wczoraj do Paryża. Misja jego nie ma być czysto-finansową ale i dyplomatyczną. Nieprzyjacielem Turcji widzą jej zgnę w braku pieniędzy. Zdaje się, że Turcja zrobi pożyczkę, ale nie bardzo korzystną. Mówią o gwarancji pożyczki przez Anglię i Francję.

Gabinet cesarski w Fontainebleau ma oddział zwany biórem dyplomatycznym, który w tej chwili odgrywa ważniejszą rolę niż ministerium spraw zagranicznych. P. Kisielew zabawi w Fontainebleau do 32. Po jego odjeździe przybędzie Veli basza. Doniosłem wam temu tydzień, że ks. Napoleon ma się udać do Włoch, nie dodając gdzie. Pokazuje się, że ks. Napoleon jedzie do Turynu dla oddania wizyty ks. Genueskiemu. Dwór turyński ma być w ścisłych stosunkach z dworem francuskim, i w razie danym na niego rachować.

Obawy o trudności finansowe i położenie banku, były niesłuszne. Bank nie podwyższył eskompty; nie skrócił także terminów wekslowych i ograniczył się na ściśnieniu pożyczek zaliczonych na rentę i akcje dróg żelaznych. Od dziś dnia, bank będzie pożyczal na rentę nie 80. lecz 70 na 100; a na akcje dróg żelaznych nie 60. lecz 50. na 100. Powyższa zmiana tylko spekulantów giełdowych trochę dotknęła. Dzisiejszy Constitutionnel spokojny umysły co się tyczy reform celnych, jakie rząd przeprowadzić zamysła. Reformy mają być dokonane z wielką oględnością na potrzeby i położenie przemysłu. Pozostają trudności, w jakich się znajduje kasa miejska Paryża. Trudności te są niemałe, lecz chwilowe. Przy pomocy skarbu i przy pokoju, usunięcie ich nie będzie niepodobne. Rząd rozkazał prefektom utrudnić jeszcze bardziej niż dawniej wydawanie paszportów do Paryża, do którego z przyczyny taniości chleba i popłacania pracy, zaczęli się tej jesieni rzucić masami robotnicy. Drogość zboża i sprawa wschodnia dotknęła tylko interesów miejskich i finansowych, monayed interests, jak mówią Anglicy. Interesa wiejskie i ziemiańskie laudel interests, są pomyślnie. Rząd francuski nauczone przykładem Anglii, w której kasy oszczędności porobiły bankructwa, nakazał rewizyą kas oszczędności, ale cofnął rozkaz skoro spo-

strzegł, że lud się nim przestraszył. Rewizya pomimo tego odbędzie się, ale bez hałasu. Zresztą, francuskie kasy oszczędności będąc trzymane przez rząd, niemoga robić szczegółowych bankructw jak angielskie, trzymane przez prywatnych. We Francji tylko ogólne bankructwo kas jak r. 1848. jest podobne.

(Kor. Cz.) Paryż, 20. Listopada. — Dzisiejszy Monitor zapewnia, iż z przyczyny deszczów, Omer basza cofnął się z pod Oltenicy za Dunaj bez wydania bitwy, bez poniesienia straty z utrzymaniem pozycji Kalafatu. W takich okolicznościach cofnięcia się nie nadwiera wcale ni sił ni nadziei Turcji, a zaświadcza o talencie Omera baszy. L'Indépendance doniosła, że Rosyanie bawili w Paryżu, nawet księżna Lieven, odebrali rozkaz być w razie danym, gotowymi do odjazdu. Podanie to jest mylnem. Rosyanie odebrali tylko rozkaz być oględnymi, w postępowaniu a nawet podobno milczącymi. W czasie głoszonych zwycięstw Omera baszy, p. Kisselew zaślaniał się dumą i sarkazmami, i tak w klubie l'Union, którego jest członkiem, powiedział: „Rosyja nie nie ryzykuje prowadząc wojnę: w razie bowiem przegranej, znajdzie alians Francji, opiekującą się wszystkimi ludami uciemiężonemi.“ Hr. Walewski wróci dziś do Paryża a jutro ma wrócić do Londynu. Z jakim planem? niewiadomo. Przez p. Letellier, z Assemblée Nationale, ambasada rosyjska i księżna Lieven oświeciły Paryż o stosunkach Napoleona III. z królową Wiktoryą. Ministerium angielskie miało dobrze przyjęcie nadsunięcie projektu udania się Napoleona III. do Londynu; królowa przeciwnie miała mu się sprzeciwić, mówiąc: „znam obowiązki królowej konstytucyjnej; będę utrzymywać z cesarzem Francuzów przyjaźń polityczną, ale do przyjaźni osobistej nikt mnie nie zmusi.“ Dopóki nie został ogłoszony manifest cesarza Mikołaja, lord Aberdeen miał nadzieję utrzymania pokoju. Dziś ją utracił. Z dwóch długich rozmów jakie miał z dwoma wojskowymi, pokazywałoby się, że nie ustąpi i że gotów jest na wszystko. Toż samo usposobienie pokazali lord Clarendon, lord Landsdown i lord Russel. Ostatni wysłowił się najżywiej. Lord Palmerston był najzimniejszym, bo rezultat przewidział. Lord Granville, jeden z dygnitarzy dworu, okazał się najtwardszym. Opinie jego o roli Rosji są zapewne dworskie. Według opinii admirała Cazy, objawionej w klubie Montmartre, stacyonowanie floty na morzu Czarnem ma być teraz niepodobnem, z przyczyny burz które nie ustają tylko w Czerwcu. Wprowadzenie ich jednak w celu oznaczonym, np. z rozkazem uderzenia na Sebastopol, byłoby wykonalnem. W tej chwili floty nie miałyby co robić na morzu Czarnem. Francuzi mają zwrócone oczy na Odessę i jej zboża. Anglia bierze z Odessy tylko 20% zboża a 80% z Ameryki. Francuzi biorą je w stosunku przeciwnym, z przyczyny bliskości i taniości. P. Thouvenal, komisarz banku stambulskiego, udał się onegdaj do Fontainebleau. Zajmuje się on pożyczką. Namik basza mieszka w ambasadzie. Turcja chce pożyczyć 50 mil. fr. Bankierowie ofiarują się z pieniędzmi, ale z dobrym procentem. Gwarancya pożyczki przez Francję i Anglię, na wzór pożyczki greckiej, jest niepotrzebną, bo Turcja jest krajem niepodległym. Francja i Anglia mogą tylko przez swój wpływ, ułatwić skontaktowanie pożyczki. Odwołanie p. Laurin konsula austriackiego w Bukareszcie, jest tutaj różnie tłumaczone. Francja i Anglia nie myślą odwoływać swych konsulów. W Manchester odbył się meeting za Turkami, na którym sir Charles Napier, swoim zwyczajem gorąco przemówił. Inny meeting odbędzie się wkrótce w Liwerpoolu. Constitutionnel zdaje sprawę z ciekawej broszury angielskiej pana Oliphant, pod tytułem: „Russian shores of the Black Sea.“

Księżna Lieven i p. Guizot zajmują się z całej siły dokonaniem skojarzenia dynastji burbońskiej z orleańską. Książę Nemours ma się znajdować obecnie w Frohsdorf. Skojarzenie, jakkolwiek późne, może zawichrzyć Francję i obrócić się na korzyść Rosji. W razie dokonania skojarzenia, Napoleon III. chwyci się zapewne środków popularnych.

Proces korespondentów w sądzie kassacyjnym zaczął się wczoraj od przeczytania długiego raportu. Pozostają obrony adwokatów i wnioski prokuratora. Pomimo usilnych starań, decyzja sądu w materji tajemnicy listów jest bardzo wątpliwą.

Dziś w niedzielę, ukazał się pierwszy numer dziennika Observateur du Dimanche, wydawanego przez towarzystwo mające na celu propagandę święcienia niedziel. Mamy czas chłodny i suchy. Kościoły są pełne. Jak można było przewidzieć, cofnięcie się Omera baszy za Dunaj sprawiło podwyżkę na giełdzie. Francja jest cichą, pomimo tu i owdzie robionych aresztowań i pomimo socjalistowskich wybryków.

Anglia.

Londyn, d. 26 Listopada. — Na wczorajszej radzie stanu, odroczone parlament aż do 3. Stycznia, a ponieważ w rozporządzeniu tém odraczającym nie masz zwykłej formuły, że izby po odroczeniu mają przystąpić do robót, przeto spodziewają się, że w dn. 3. Stycznia dalsze odroczenie nastąpi.

— Pomiędzy telegraficznymi wiadomościami ze wschodu znów się znajdują niektóre, zwiastujące układy i pokój. Tak donosi Times, że urzędnik z poselstwa tureckiego w Wiedniu wyjechał do Konstantynopola z notą, która ma utorować układy wprost między Rosją a Turcją. Równie rosyjskie depesze, donoszące, że Turcy ustępują na wszystkich punktach, poczytują kupcy za zwiastunów pokoju. Natomiast wiadomości z Konstantynopola z 14. i 17., brzmią bardzo po wojennemu. Urzędownie atoli zaprzeczono, jakoby miało stanąć zawieszenie broni na trzy miesiące. O wyjściu floty połączonych na morze czarne, nie masz najmniejszej wzmianki. Floty te stały w zatoce Beykos, ponieważ na morzu czarnem wielkie burze panowały. Mimo to według depeszy paryskiej odebranej z Odessy z daty 13. Listopada, burze te na morzu czarnem nie przeszkadzały Turkom w działaniu ich floty tak, że przeciw nim wypłynęła z Sebastopola eskadra rosyjska złożona z trzech liniowych okrętów, pięciu fregat i kilku parowców. Głucha biegła wczoraj wieczorem pogłoska, że rząd otrzymał telegraficzną wiadomość, iż floty połączone wypłynęły na morze czarne. Oprócz Advertiser'a żaden przecie dziennik o tem nie wspomina.

— Orzeczenia Timesa o carze i sułtanie są szerokie w stylu, ale

niemniej tajemnicze, jak wyroki delfickiej wyroczni. W pierwszym artykule swym groźnie występuje przeciw Rosji. Jasno jak słońce dowodzi z przytoczeniem ustępów z Vattela i Martensa, że wojna znosi wszystkie traktaty pomiędzy narodami ją prowadzącymi. Nie masz ogólnego prawa narodów innego, jak to, które znosi w tym przypadku wszystkie traktaty pomiędzy stronami wojującymi. Rosja stara się wywieść ze swoich odrębnych traktatów zawartych z Rosją protektorat nad chrześcijańskimi poddanymi w Turcji, a przekręca tak traktaty, jak fakta, bo każde ważne rozporządzenie porty w nowszych czasach na rzecz chrześcijan było popierane przez posłów angielskiego i francuskiego, gdy tymczasem każdej podobnej reformie opierała się Rosja. Usiłowanie Rosji, w celu rozszerzenia swych praw zawartych traktatami, nad miarę, spowodowało zerwanie stosunków między Turcją i Rosją, a przez to wszystkie traktaty i układy między temi narodami zostały zniszczone, co każdy prawnik europejski przyznać musi. Tymczasem stosunki porty z innymi mocarstwami europejskimi stały się ściślejsze, aniżeli były w zeszłym stuleciu, a szczęśliwość i pomyślność chrześcijan na wschodzie bardziej teraz obchodzi mocarstwa zachodnie niż Rosją. Jesteśmy więc równie uwikłani w ten spór, a jako dzielimy wspólne niebezpieczeństwa, tak też brać będziemy udział w dalszym jego załatwieniu, które zapewni pokój i niepodległość Turcji w tedy tylko, jeżeli zaprowadzi publiczny europejski traktat podobny do tych, jakie główne stosunki między wielkimi mocarstwami regulują. Taki traktat musi zastąpić odrębne traktaty, za pomocą których Rosja wykonywa wyłączną i zgubną władzę zwierzchniczą nad państwem tureckim. Więcej żaden dziennik przeciw Rosji nie żądał. Zniesienie dotychczasowych traktatów turecko-rosyjskich, to były temata, na które nastrajały swoje artykuły dzienniki: Daily News, Herald, Advertiser, Post, Examiner itd. Żaden atoli z tych dzienników nie oddawał się złudzeniu, że Rosja, której stan obecny nawet nie wystarcza, pozwoli się na drodze spokojnej poza status quo wstecz poprowadzić i zawiesi na wierzbie swoje wiekowe plany jedynie z uszanowania publicznej opinii Europy. W drugim artykule Timesa, zajmującym się listem Koszuta do glasgowskiego meetingu, wiąże podobieństwo zbrojnej interwencji ze strony Anglii z niepodobnymi warunkami. Oświadczając, że pismo Koszuta nie wiele światła rzuca w ciemności sprawy wschodniej. Wynurza w nim stanowcze i bardzo loiczne przekonanie, skreśla dumę Rosji i niebezpieczeństwa złąd wypływać mogące dla innych mocarstw bardzo trafnie, — ale temi słowy wypowiada stare od sześćdziesięciu lat znane zadanie, którem się wszyscy mężowie stanu trudnili, ale go nie rozwiązuje. Chodzi tu głównie jak kwestyja tę załatwić, jak złe uleczyć. Na to Koszut nie ma odpowiedzi innej, tylko wojnę. Times uważa taką odpowiedź za żadną. Pan Koszut albo nie widzi albo nie uwzględnił głównej trudności całego zadania, która na tem zawisała, aby dojść do zbawionego celu, bez spowodowania nieszczęść, które tak byłyby wielkimi, jak owe, które spodziewamy się odwrócić. Nic łatwiejszego, jak wojnę wypowiedzieć dumię rosyjskiej, ale wielkiem jest zadaniem rządów europejskich, powściągnąć dumę rosyjską skutecznie bez wojny. Wojna nietylko by przyprowadziła o długie nieszczęście sprawę postępu i wolności, ale jeszcze mogłaby przeciwny skutek odnieść zasadam tych, którzy za broń pochwycili. Anglia i Francja bezwzględnie są dosyć silne, aby się z Rosją spotkać, ale p. Koszut jest tego zdania, że cesarz Mikołaj do walki nie samby wystąpił, że miałby za sprzymierzeńca przynajmniej jedno z wielkich mocarstw. Przypuszczenie to atoli znaczyłoby tyle co wojna europejska, a wojna europejska jest walką o śmierć lub życie, nieokreślona czasem, ze zmianami rozmaitemi, które nieraz każą zapomnieć o powodzie sporu. Gdyby cała Europa mogła być spowodowana do wystąpienia przeciw dumi Rosji, i wszystkimi siłami przepisała jej warunki uczciwości, byłoby to wypadkiem najszcześniejszym! Jest to polityka, której broniliśmy od samego początku, jako najwięcej przysługującej wolności i pokojowi. Pan Koszut niechaj pozwoli nam uczynić uwagę, że takiej harmonii nieocenionej niedostępuje się rewolucyjnymi oświadczeniami lub podburzeniami jednych mocarstw przeciw drugim. Może rozumie, że Anglia, Francja i Turcja mogą śmiało rzucić się na cesarza Mikołaja i wszystkich jego sprzymierzeńców. Być może, że taka wojna mogłaby poskrócić pretensje Rosji, aleby się nieskończyła za życia teraźniejszej generacji. Prawdziwem to jest zadaniem, jak zbić rosyjską dumę.

Na to pytanie zgadzamy się z panem Koszutem, ale mamy nadzieję, że ten cel możemy osiągnąć tańszym sposobem, jak wojną powszechną. Pokój jest celem Europy, a nie załatwianiem tylko sporu, jak sądzi pan Koszut, ale pokój taki, który da na przyszłość gwarancje. Bardzo być może, że Austria obawia się cara, ale Austria, tego nam niezaprzeczy pan Koszut, ma jeszcze większy interes w utrzymaniu pokoju, aniżeli inne mocarstwa. Czemużby nie miała z innymi starać się o jego utrzymanie? Czyli dla tego, żeby na nią niełaska lub gniew nie spadł cara? Harmonia Europy wyświadczy jej tak dobre usługi jak Turcji. Powaga, która wstrzymała Rosjan na jednym punkcie, może to samo uczynić na drugim. Prawdziwa polityka nie tylko w tym przypadku, ale i w innych podobnych, zawisała na utrzymaniu takiej harmonii europejskiej w opinii i sile, żeby żaden rząd nieośmielił się jej stawiać czoła lub niesłuchać jej wyroków. Są to pia desideria Timesa, boć Rosja odważyła się na rozmowę z Europą, a słów się jej zapewne nie ulęknie, na to dotąd dała dosyć dowodów. Daily News powiada, że wojna z Rosją nie taką jest straszną, jak ją malują i sam Omer basza policzyłby już bagietami swemi bataliony rosyjskie, gdyby admirał Dundas pełnił swoją powinność na morzu czarnym. Nie należy bac się potęgi Rosji, tylko trzeba się obawiać rosyjskich uczuć po gabinetach. Kiedy cesarz Mikołaj odwiedził Londyn, byli lord Aberdeen i książę Wellington zaszczytni wizytą w swych mieszkaniach przez autokratę rosyjskiego. Innych Anglików nie odwiedził. Prawda że to nadzwyczajny zaszczyt dla klanu szkockiego, (Aberdeen jest Szkotem) ale szanowny lord za ten zaszczyt nie powinien zbyt kosztownym naszym płacić. Niech sobie będzie grzecznym za ten zaszczyt, ale niech dopełnia obowiązku swego względem ojczyzny, niech jej krzywdą nieopłaca osobistych względów. Chronicle tryum-

fuje ze zwycięstw odniesionych przez Turków w Azji i uważa Kaukaz za tarpejską skalę, dla dumy rosyjskiej.

Księżstwa nadduńajskie.

Bukarest, d. 21. Listopada. — Jenerał Danenberg opuści jutro Budesti i wróci do Bukarestu, z pozostawieniem w Budesti 300 kozaków, 8 kompanii piechoty i 8 dział. — Obóz turecki pod Turtukajem zupełnie opuszczony.

Według wiadomości z Bukarestu z 19. Listopada stanowisko wojsk w małej Wołoszczyźnie było to samo, jak przed 14 dniami. W Kala-facie stoi jak stało 25,000 Turków, lecz niepokazują ochoty do posuwania się naprzód, równie jak jenerał rosyjski Fischbach, który cicho się zachowuje na swoim odpornym stanowisku. Co dzień patrole wychodzą na rekonesanse, ale do bitwy nieprzychodzi, lubo małe utarczki często się wydarzają. Turcy niepokoją codziennie Giurgewo i puszczają kule do miasta, ale dotąd wielkich szkód niezrządzili. Turcy w nocy regularnie przybywają na wyspę Moka, ale za dnia ją opuszczają, skoro jenerał Soimonow da kilka razy ognia z dział do nich.

Turcja.

Konstantynopol, d. 15. Listopada. — Namik basza wysłany jak wiadomo do Anglii i Francji powiódł z sobą układ zawarty między portą, Francją i Anglią, według którego Turcja obowiązuje się zaopatrywać wojska posilkowe francuskie i angielskie w żywność, a na gwarancję kosztów żywności na 6 miesięcy dla 20,000 żołnierzy francuskich i 10,000 angielskich zastawia okręgi niektóre w Azji i na Archipelagu.

Smyrna, d. 15. Listopada. — Przez nasze miasto przechodzą wciąż ochotnicy i redifowie do armii, dobrze i ciepło ubrani, bo i u nas już zima za pasem, a góry przyległe okryły się śniegiem. Doia 10. b. m. nadesłano tu z Francji 50,000 płaszczy sukiennych dla armii tureckiej.

— Fremdenblatt donosi z Zemunia 16. b. m. Podróżni opowiadają o rozkładzie armii tureckiej w Bulgarii: W Sofii stoi rezerwa armii działającej nad Dunajem od Ruszczuku do Widynia, a Szumla jest punktem zbiorowym wszystkich rezerw korpusów stojących od Ruszczuku do Brailly. Przy tych ostatnich znajduje się Ober basza. Po nieudaniu się przeprawy pod Dżurżewem, miał on zmienić plan swój w ten sposób, iż nie będzie operować głównym korpusem w pomienionych punktach, ale starać się zatrudniać ciągle główny korpus rosyjski stojący powyżej Oltenicy, a z głównym korpusem swoim rzucić się pod Hirsową przez Dunaj. Zamierza on przez to w tyle armii rosyjskiej działać i przeciąć jej komunikację z korpusem nacierającym z Bessarabii. Nie wiadomo co w tej mierze pewnego, lecz w obozie tureckim mówią o tym planie. Dziś przybył od poselstwa tureckiego w Wiedniu kurjer i przejechał tedy do Omera baszy przepraszając tylko konie i powiedział, że za trzy dni wróci.

— Serbski Dniewnik opisuje jakim sposobem bośniackich Serbów zniewolono do piśmiennego świadczenia, iż chcą pozostać poddani sultanowi. Oświadczenie to podaliśmy przed kilkoma dniami. Dnia 1. b. m. (v. s.) Mudir Dubisy zwołał starszych gmin i chrześcijan na skupczyne (zjazd) i tam odczytano firman sultana i buruntję wezyra. Turcy napisali żądane oświadczenie, a my chrześcijanie musieliśmy je podpisać. Brzmienie jego jest: »Król moskiewski żąda od naszego sultana pewnych rzeczy, na które tenże w żaden sposób przystać nie może, gdyż ani Turcy, ani Rajowie nie zgodziliby się na to. Chwał Boga i naszego wspaniałego sultana! Nasi przodkowie, my sami urodziliśmy się w krajach sultana i tu chcemy umrzeć, nie chcemy się od niego oderwać i odpaść. Błagamy szczerze Boga za pomyślność naszego wspaniałego sultana i pozostajemy nadal tak jak teraz jego Rajami aż do śmierci.« Akt ten musiał być z kolei podpisanym. W Dublicy obiega pogłoska, iż Rużyd basza zbiera wojsko pod Posawiną, aby z niem na Czarnogórę uderzyć. Wezyr sądzi, że Serbowie z Czarnogórcami się połączą i dla tego chce tego niedopuszczyć. Lubo nie mogłoby to tak łatwo nastąpić, dowodzi jednak obawy Turków.

— Według odebranych przez nas wiadomości z Serbii, pisze Wanderer, zaszły tam ważne wypadki, znaczny mogące wywrzeć wpływ na stanowisko tego kraju w obecnej wojnie rosyjsko-tureckiej. Serbia zostając pod zwierzchnictwem tureckim, ale zarazem i pod opieką Rosji, umiała dotąd czy to z własnego popędu, czy ze zbiegu okoliczności, zachować się neutralnie, a konsul rosyjski w Belgradzie p. Muszyn, pozostał na swoim urzędzie bez przeszkody. Cały stan rzeczy zmienił się wszakże w ciągu dni kilku. Wojska bośniackie spiesząc na plac boju, domagały się wolnego przechodu przez Serbię. Z początku rząd się temu sprzeciwiał, gdyż to niezgodzało się z jego neutralnym stanowiskiem, później wszakże ustąpić musiał i zezwolił na przechód. Ale przychodzi ważniejszy jeszcze wypadek. Rząd turecki domaga się, aby konsul rosyjski opuścił kraj, gdyż oba państwa prowadzą ze sobą wojnę, i grozi w razie odmówienia przymusić go do wyjazdu z bronią w rękę. I Serbia ustąpiła. Konsul wyjechał 17. do Zemunia, pozostawiając poddanych rosyjskich pod opieką konsula austriackiego w Belgradzie. Nie znając wszystkich powodów jakie skłonić mogły Serbię do takiego a nie innego postępowania, niemożemy następstw tych wypadków obliczyć. Gdyby nam wszakże wolno się było domyslać, sądzimy, że Serbia nie mogła sobie inaczej postąpić, gdyż pięć warunków które posiada, są w rękę Turków, którzy silnie trzymają załogi, przytem wojska tureckie w trzech miejscach dotykają granic serbskich, a wojna domowa w kraju bez żadnej pewności pomyślnego skutku, mogąca dać powód do interwencji obcych mocarstw i niemilych zawichrzeń, niemożna być miłą nikomu. Neue Zeit podając wiadomość o wyjeździe konsula rosyjskiego z Belgradu, mówi o wzmocnieniu sił tureckich na granicy Serbii, posunięciu ich ku Drzynie i Tymokowi, rozstawieniu nowych posterunków i sypaniu wałów. Dodaje przytem, iż Times posłał sprawozdawcę do obozu Omera baszy w osobie p. Paton, znanego z wielu dzieł podróży o Turcji.

— Według doniesień z Hermanstadu z d. 22. b. m. pisze Kor. Austr., oprócz codziennie powtarzających się mało znaczących ostrzeżeń między Ruszczukiem a Dżurdżewem, żaden ważny wypadek nie

zaszedł na teatrze wojny w Wołoszczyźnie. Właśnie w tej chwili odbieramy następującą depeszę telegraficzną z Bukaresztu 21. b. m. Jen. Dannenberg donosi ks. Gorczakowi, że Turcy opuścili nie tylko Oltenice, ale nawet pobliską wyspę i cofnęli się do Turtukaju. Obóz turtukajski który liczył 20 000 ludzi od pięciu dni prawie pusty. Według tego, jen. Dannenberg pozostawia 300 kozaków, 8 kompanii piechoty i 8 dział opuści jutro Budeszt. Na całej linii moldawsko-wołoskiej oprócz tyralierskiego ognia zupełna panuje spokojność. Onegdaj otrzymała rozkaz milicya wołoska z 8 armatami i odpowiednią liczbą powózek do Brailly, aby stanąć pod rozkazami jen. Engelhardta, który tylko jedną posiada baterię. Inne wojska księstwa jazda i piechota oczekują na rozkaz do pochodu. Straż graniczna jest już czynną i miała udział w odparciu Turków razem z Rosyanami.

— Jako bardzo ciekawy dokument podajemy z Serbskiego Dniewnika czwarty firman Sultana, ogłoszony w Bośni zarówno Turkom jak chrześcianom, brzmi on jak następuje: „W imię Allaha pozdrowienie wszystkim chrześcianom, Serbom, Szokacom i Czywutynom! oznajmuję wam, że Moskow (Rosyanin) chce zabrać meczet sofijski, oraz cerkwie, popów, władków i patryarchę w moc swoją, a na ciebie kochany Rajah, włożyć jarzmo i ludzi swoich wprowadzić, ażeby i nad tobą i nad wszystkim władali. Owóż proszę was, dajcie mi takie pismo, żeby w niem stało, jako pod moim rządem dobrze wam jest, (a i nadal tak będzie), że kontenci jesteście i żadnego innego monarchy nieżądacie, jak mnie waszego cara i sultana, słowem, że nic o Moskwie i jego pomocy wiecie niechciecie: że przeciwnie pragniecie mię zawsze uznawać za swojego pana, dopomagać mi nawet, jak to już niektórzy królowie czynią w wojnie z duszmannem (nieprzyjacielem). A i po wszystkie czasy, jeżeli wielkości państwa naszego pragniemy.“

Grecya.

Pismo ministeryalne w Atenach „Ebdomas“ usprawiedliwia rząd z powodu zamierzonej pożyczki 5 mil. drachm przedsięwziętej w celu zapobieżenia głodu w kraju: „Na nieszczęście, mówi to pismo, pożądany ten środek przyjęty został przez zagraniczne poselstwa jak słyhać w sposób nieusprawiedliwiający bynajmniej kierunku jakiego się trzyma król wraz z ministrami, ani też ostrożności przestrzeganej od samego początku pod względem stanowiska Grecji do sprawy wschodniej i zawichrzeń w państwie ottomańskim. Niektóre bowiem legacje w Atenach mniemają, jakoby rząd grecki żywił plany zaborcze i pokrywom gotował się do ich uskutecznienia. Prawda, że naród Grecki z najwyższem zajęciem przypatruje się biegowi wypadków w Carogrodzie i na teatrze wojny nad Dunajem i pod Batum; ale również pewna jest, iż wtedy dopiero kiedy wielkie pytanie zacznie się rozwiązywać a państwo tureckie jak stary i spruchniały budynek zwali się, Grecya mogłaby zająć inne stanowisko aniżeli obecnej w neutralności i pokoju.“

OBWIESZCZENIE PUBLICZNE.

Król. Sąd powiatowy w Poznaniu;
wydział I. dla spraw cywilnych.
Poznań, dnia 30. Września 1853.

Kwit rekognicyjny wedle stowarzyszenia kasy pomaru dla urzędników sądowych W. Xięstwa Poznańskiego z dnia 1. Stycznia 1834. pod Nrem 55. względem 200 Tal. na imię Tadeusza Danysz, Inspektora Kancellaryi Sądu Nadziemińskiego wystawiony miał albowiem zaginać. Wzywa się niniejszem posiadacz wyżej pomianowanego dokumentu, oraz i ci, którzy pretenzą doń rościć mniemają, aby się najpóźniej w terminie dnia 9. Lutego 1854. przed południem o godzinie 11. przed Sędzią powiatowym Panem de Crousaz na sali naszej sądowej wyznaczonym zgłosili celem okazania się tam pod względem swych roszczeń, gdyż w razie przeciwnym nimi wykluczeni zostaną, a nieuwzglębnienie wyżej wspomnianego kwitu nastąpi.

Aukcyja.

W środę dnia 7. Grudnia r. b. przed południem od godziny 9tej, i po południu od 2giej sprzedawać będą przez publiczną licytację za gotówkę, na spichlerzu w zabudowaniach Seidemanna, na tylnem Chwaliszewie pod Nr. 5. pewną

ilość żelaznych naczyń do gotowania, jako to: garnki, rądle, tygle, brytfany itp. niemniej w dobrym stanie będącą maszynę do krajania kartofli.

Lipschitz, Król. Kommissarz aukcyjny.

AUKCYJA.

Przy sposobności odbyć się mającej aukcyi mebli w domu Jaffego przy Małej Garbarskiej ulicy Nr. 10. sprzedawać także będą przez publiczną licytację

mahoniowe skrzydło i fortepian stołowy.

Lipschitz, król. komisarz aukcyjny.

Sery Neuszatelski i alpejski otrzymał Izydor Busch.

NEKROLOG.

W dniu 28. Listopada, przeżywszy 59 lat, zakończyła żywot doczesny Emilja z Hr. Bnińskich Ostrowska z Gultów. — Żal nieutulony męża, krewnych i powinowatych, smutek szczery a rzewny, przyjaciół i znajomych, boleść głęboka, sług, sierot i ubogich, wymownym są świadectwem zalet i cnót, zgasłej towarzyski — przyjaciółki — dobrodziejki.

Życie jej było nieprzerwanem pasmem dopełnionych obowiązków i poświęceń, — jaśniało jako promień ogrzewający, płynęło jako cichy ponik, ożywiając wszystko co go otaczało.

Czystem sercem pojmowała świat i ludzi, i dla tego niewygasła zostawiła pamięć, bezwarunkowe uwielbienie w poczciwie czujących sercach. Z religijną pokorą poddając się losu przeciwnościom, z męstwem prawej Chrześcijanki znosiła wszelkie cierpienia i dolegliwości. W chwili zgonu jeszcze, sięgając piękną swą duszą do wyższych Nieba przeznaczeń, żegnała wzrokiem pogody we łzach tonących krewnych i przyjaciół. Żyła cnotą — zasnęła w Bogu — ufna w przedwieczną sprawiedliwość — pewna nieomyślniej nagrody. — Cześć niechaj będzie Jej Pamięci!

Ed. G.

Wiadomości handlowe.

Berlin, d. 30. Listopada. — Pszenica 85—92 tal., żyto 74 tal., jęczmień 51—55 tal., owies 33—36 tal., groch 72—78 tal., rzep zimowy 84—86 tal., rzepik zimowy 83—85 tal., olej rzepiowy 12 $\frac{7}{12}$ tal., olej lniany 12 $\frac{3}{4}$ tal., okowita bez beczki 35 $\frac{1}{2}$ tal.

Przybyli do Poznania dnia 1. Grudnia.

BAZAR: Moszezeński z Stępczowa; Jaraczewski z Mielżyna; Skarzyński z Sokolnik.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Völker z Biberich; Stab z Berlina; Feist z Mannheimu. Bessel z Głogowa; Zychliński z Psarskiego.

HOTEL BAWARSKI: Puhlmann z Berlina; Bieczyński z Turkowa; ks. Müll z Głogowa.

POD CZARNYM ORŁEM: Wesołowski z Tworzykowa; Rejewski z Pak-czyna.

HOTEL DREZDENSKE: Hr. Kęszycki z Błociszewa; Czarnecki z Rakoniewie; Potulicki z Jezior; Sperling z Witkwa; prob. Prusinowski z Gniezna; Günther z Berlina; Johanning z Hali.

HOTEL PARYSKI: Żychliński z Jarocina; prob. Rybiecki z Kiskowa; Pyrzyński z Szrewn; Skrzydlewski z Czarnego piątkowa; Czapski z Kuchar.

POD WIELKIM DĘBEM: Białoszyńska z Pawłowa.

HOTEL BERLINSKI: Klug z Mrowina; Łakomicki z Macheina; Urbanowicz z Konina; Wollschläger z Bydgoszczy.

POD TRZEMA LILIAMI: Bojanowski z Borunia; prob. Szotkiewicz z Nieprószewa.

W mieszkaniu prywatnym: Moszezeński z Wydzierzewie, ul. Garbary nr. 47.

Magdeburgskie towarzystwo zabezpieczenia od ognia

przyjmuje po tanich, stałych premiach, zabezpieczenia od ognia, tak po wsiach jako i po miastach, na przedmioty ruchome i nieruchome.

Pod względem taniości składek nie ustępuje też towarzystwo żadnemu innemu podobnemu zakładowi, a zabezpieczonym na czas dłuższy, przyznaje znaczne korzyści.

Podpisani agenci przyjmują chętnie wnioski ku zabezpieczeniu się, i udzielą wiadomość bliższą o warunkach.

Fr. Seidemann,

ulica Wenecyańska Nr. 5./6. Poznań.

Agent

Magdeburgskiego towarzystwa zabezpieczenia od ognia.

Karol Meyer,

plac Sapieżyński Nr. 2.

Główny agent

Dra. Borchardta aromatyczno-medyczne mydło z ziół

doznaje z powodu doskonałych własności swych i w tutejszej okolicy nadzwyczajnego pokupu, i ma w zapasie w Poznaniu przy zaręczeniu prawdziwości onego jedynie tylko **Ludwik Jan Meyer**, przy ulicy Nowej, jako też w **Miedzychodzie** J. M. Struch; w **Bydgoszczy** C. F. Beletes; w **Czarnkowie** Ernest Wolff; w **Wieluniu** Heim. Brode; w **Wschowie** C. W. Wernera następcy; w **Gnieźnie** J. B. Lange; w **Grodzisku** Rud. Mützel; w **Kempnie** Gottsch. Fränkel; w **Kościanie** W. C. Górski; w **Krotoszynie** A. E. Stock; w **Lesznie** Maurycy Moll jun.; w **Miedzyrzeczu** A. F. Gross & Comp.; w **Ostrowie** Cohn & Comp.; w **Pniewach** Abr. Lewin; w **Pleszewie** Jan Nebeski; w **Rawiczu** J. P. Ollendorff; w **Smiglu** Jakób Hamburger; w **Pile** J. Eichstädt; w **Trzciance** C. Leffmann; w **Szulinie** C. A. Albrecht; w **Skwierzynie** n. W. Maurycy Müller; w **Trzemesznie** Wolff Lachmann; w **Wolsztynie** D. Friedländer i w **Wągrowcu** J. E. Ziemer.

Pierwszą nadsyłkę prawdziwie świeżego, mało solonego Astra-chanckiego kawiarni w dużych ziarnkach otrzymał

Izydor Busch,

Wilhelm. ul. Nr. 8. pod Złotą kotwicą.

Wielka wystawa na święta

Bożego Narodzenia w handlu **M. Wunsch** przy ulicy Szerokiej Nr. 18. Na nadchodzące święta Bożego Narodzenia zaopatrzyłam przez wielkie korzystne zakupy mój znany od wielu lat za najzwyklejszy handel zabawek i polecam takowy przy niskich cenach, łaskawie odemnie kupujących.

Zwracam zarazem uwagę na znaczny wybór osobiście robionych pupków i innych do podarunków stosownych przedmiotów.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 30. Listopada 1853.	Sto-pa pCt.	Na pr. kurant	
		papie-rama.	gote-wizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna.	4 $\frac{1}{2}$	100 $\frac{1}{2}$	—
dito z roku 1850.	4 $\frac{1}{2}$	—	100 $\frac{3}{4}$
dito z roku 1852.	4 $\frac{1}{2}$	—	100 $\frac{3}{4}$
Oblig. długu skarbowego.	3 $\frac{1}{2}$	—	90 $\frac{3}{4}$
dito premii handlu morskiego.	—	—	—
dito Marchii Elektoralnej i Nowej.	3 $\frac{1}{2}$	88 $\frac{3}{4}$	—
dito miasta Berlina.	4 $\frac{1}{2}$	—	100 $\frac{3}{4}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej.	3 $\frac{1}{2}$	—	97 $\frac{3}{4}$
dito Prus Wschodnich.	3 $\frac{1}{2}$	—	93 $\frac{3}{4}$
dito Pomorskie.	3 $\frac{1}{2}$	—	98
dito W. X. Poznańskiego.	4	—	103
dito W. X. Pozn., nowe.	3 $\frac{1}{2}$	97	—
dito Śląskie.	3 $\frac{1}{2}$	—	97
dito Prus Zachodnich.	3 $\frac{1}{2}$	—	94 $\frac{1}{2}$
Bilety rentowe Poznańskie.	4	—	98
Louisdory.	—	—	109 $\frac{3}{4}$
Akcje kolei żelaznej Starog. Poznańsk.	3 $\frac{1}{2}$	—	89